

Marek Kornat*

Sprawy zagraniczne w polityce Rady Regencyjnej

Foreign Affairs in the Policy of the Regency Council

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: Rada Regencyjna, Rada Ministrów Królestwa, sprawy zagraniczne, Wielka Wojna, Berlin, Wiedeń, Moskwa, dyplomacja, polityka

Key words: Regency Council, Council of Ministers, foreign affairs, the Great War, Berlin, Vienna, Moscow, diplomacy, politics

Abstrakt: Proklamacja państwowości polskiej i powołanie Rady Regencyjnej stworzyły w 1917 r. możliwości podjęcia działań dyplomatycznych w zespole państw centralnych na rzecz zapewnienia państwu polskiemu warunków przesądających o zdolności do życia. Celem artykułu jest ukazanie budowy fundamentów polskiej polityki – dyplomacji rządów Rady Regencyjnej – za pośrednictwem jej gabinetów rządowych, a także poszukiwanie odpowiedzi na pytania, czy zakładane zamierzenia zostały zrealizowane i jaki był bilans inicjatyw i działań w tym zakresie na arenie międzynarodowej.

Abstract: The proclamation of Polish statehood and the establishment of the Regency Council in 1917 enabled the undertaking of diplomatic activities in the Central Powers to ensure the conditions for the Polish state to be viable. The aim of the paper is to present the construction of the foundations of Polish politics – the diplomacy of the Regency Council administration through its government offices, as well as to seek answers to the questions whether the assumed intentions were implemented and what was the result of initiatives and activities in this area on the international arena?

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2639-6974>; prof. dr hab., Wydział Nauk Historycznych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. E-mail: m.kornat@uksw.edu.pl.

„Wielkie mocarstwa, które od zachodu z Królestwem Polskim sąsiadują, z radością patrzeć będą, jak na ich granicy wschodniej powstaje i rozkwita nowe państwo, wolne, szczęśliwe i cieszące się ze swojego życia narodowego” – głosił manifest Franciszka Józefa i Wilhelma II z 5 listopada 1916 r.¹ Powołanie do życia nowego państwa podczas działań wojennych – a w każdym razie przed zawarciem pokoju – było (i jest) zabronione prawem międzynarodowym. Niemcy i Austro-Węgry zasady te ominęły. Nastąpiły protesty rządu imperium rosyjskiego i deklaracji rządów w Paryżu, Londynie i Rzymie. Najbardziej charakterystyczny co do argumentacji pozostaje telegram premiera rządu Królestwa Italii Paolo Boselliego do premiera Borisa Stürmmera w Piotrogradzie, który potępiając proklamację państwa polskiego głosił, że zwycięstwo mocarstw sprzymierzonych „unicestwi iluzoryczny plan, ułożony przez naszych nieprzyjaciół przy podeptaniu prawa międzynarodowego i obowiązujących konwencji”². Taką samą treść mniej więcej zawierały pisma premierów Aristide’a Brianda i Herberta Asquitha do szefa rosyjskiego rządu. Rząd Rzeszy Niemieckiej w odpowiedzi oznajmił, że na Kongresie Wiedeńskim „nie przyłączono państwa polskiego do państwa rosyjskiego” lecz „jednością głosów wszystkich mocarstw europejskich utworzono Królestwo Polskie, koronę zaś tego królestwa powierzono carowi”³. Ta wymiana zdań jednoznacznie świadczy, że nie było większych szans, aby proklamowane przez mocarstwa centralne państwo polskie mogło uzyskać pełne uznanie społeczności międzynarodowej.

Akt dwóch cesarzy nie przesądzał granic proklamowanego państewka. Jego twórcy „rozporządzali własnością cudzą” – jak to ujął Szymon Askenazy⁴. Utrzymano system okupacji wojennej na terytorium nowego Królestwa do zakończenia działań wojennych. Polakom oddano do rąk własnych jedynie dwie dziedziny życia państwowego – sądownictwo i szkolnictwo.

Koncepcjom niemieckiej myśli politycznej przyświecała idea oderwania od Królestwa pasa granicznego z Kaliszem i Kołem w obszarze 20 tys. km kwadratowych oraz osadzenia tam 300 tys. kolonistów niemieckich. Prof. Władysław Leopold Jaworski – czołowy rzecznik orientacji na Austrię napisał w swoim dzienniku: „Niemcy nie chcą Polski zdolnej do życia” (*ein lebensfähiges Polen*)⁵.

Podjęcie tej kwestii politycznej, jaką była sprawa polska, zapowiadało zerwanie Niemiec z planami pokoju odrębnego z Rosją. Do chwili, kiedy takie

¹ «Czas» 5 listopada 1916 r.

² K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 53.

³ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, s. 54. Tekst deklaracji według gazety «Norddeutsche Allgemeine Zeitung».

⁴ S. Askenazy, *Uwagi*, Warszawa 1924, s. 91.

⁵ Notatka z 19 grudnia 1917 r. Zob. *Diariusz Władysława Leopolda Jaworskiego*, Archiwum PAN (Warszawa), k. 237. (W.L. Jaworski, *Diariusz*, 1914–1918, Warszawa 1997).

koncepcje jawiły się możliwe do spełnienia, w Berlinie nie planowano poruszania kwestii polskiej – mimo całej świadomości, że jest to jeden z niezależnych problemów Europy. „[...] korzystne i bezpieczne rozwiązanie sprawy polskiej nie istnieje dla nas w ogóle” – powiedział w Reichstagu kanclerz Rzeszy Niemieckiej Theobald von Bethmann Hollweg⁶. Uwarunkowania wojny – a wśród nich przede wszystkim pragnienie pozyskania polskiego żołnierza – wymusiły odejście od niemieckiej negatywnej polityki polskiej.

W koncepcji niemieckiej, powołane do istnienia państwo polskie nie mogło stać się czynnikiem samodzielnej polityki. Nie mogło wystąpić przeciw Rzeszy. W planach na okres powojenny państewko polskie miało być włączone w system niemieckiej *Mittleurop*y – rozciągającej się „od Polski po Finlandię”⁷. Ów mający liczyć 150 milionów ludzi blok polityczno-gospodarczy pod hegemonią niemiecką miał umożliwiać dominację kontynentalną. Rzesza Niemiecka, Austro-Węgry i narody *Mittleurop*y miały utworzyć wspólnotę gospodarczą wielkiej przestrzeni (*Grossraumwirtschaft*).

Pogląd, iż manifest z 5 listopada 1916 r. przynosił ostateczne zerwanie z koncepcjami trializmu, czy też subdualizmu, tj. połączenia ziem Królestwa Polskiego z monarchią habsburską – nie jest właściwym ujęciem problemu⁸. W Wiedniu nie żegnano się z koncepcją rozwiązania sprawy polskiej w drodze unii personalnej, ale rosła przewaga Niemiec nad Austro-Węgrami i w konsekwencji zależność tych ostatnich od hegemonia w Berlinie w dobie wojny. Damian Szymczak nazwał to „braterskim uściskiem silniejszego sojusznika”⁹. Tak zasadniczo kończyła się batalia dyplomatyczna mocarstw sojusznicznych o rozwiązanie sprawy polskiej, chociaż i później jednak powracały pogłoski, że Austria chce odzyskać Królestwo – zwłaszcza na początku 1917 r. i jeszcze później powracała idea polsko-austriackiej unii personalnej.

Proklamacja Królestwa Polskiego nie zjednoczyła Polaków. Wręcz przeciwnie – raczej pogłębiła podział w walce dwóch orientacji. Deklaracja polityczna przedstawicieli obozu proaliantkiego z Dmowskim na czele z 11 listo-

⁶ Stwierdzenie kanclerza Rzeszy cyt. za P. Wandycz, *Rozbiory Polski i dyplomacja państw zaborczych (refleksje w dwóchsetną rocznicę)*, [w:] tenże, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 39.

⁷ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 593–608.

⁸ Porozumienie osiągnęli 27 i 30 października 1916 r. Istvan Burian i Bethmann-Hollweg. Szerzej na temat relacji Berlin–Wiedeń: W. Rojek, *Rozwiązanie austro-polskie w kontekście stosunków między monarchią austro-węgierską a Cesarstwem Niemieckim 1914–1918*, [w:] W. Rojek, A. Kastory (red.), *Sprawa polska podczas Wielkiej Wojny 1914–1919*, Kraków 2016, s. 93–122.

⁹ D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 401.

pada 1916 r., ogłoszona w Lozannie, wyrażała potępienie tej decyzji, uznając, że taki jest obowiązek tych sił, które przyszłość kraju wiążą z mocarstwami Zachodu¹⁰. W kraju obóz aktywistyczny uznał, że trzeba uczynić wszystko co możliwe, aby budować zręby państwowości polskiej mimo polityki mocarstw okupacyjnych.

Akt dwóch cesarzy stanowił – jak zauważył prawnik i dyplomata Tytus Komarnicki – „akt unilateralny”, swoisty „biznes robiony bez Polaków”¹¹. Umożliwił on jednak działanie mechanizmu licytacji sprawy polskiej wzyw – w warunkach toczącej się wojny wielkich mocarstw na wyczerpanie, co przyznał nie ktoś inny tylko sam Roman Dmowski jako rzecznik związania losów sprawy polskiej z Koalicją antyniemiecką¹². Groźba pozyskania Polaków przez Niemców – swoistego „moralnego podboju” – zmobilizowała rządy w Paryżu i Londynie do wysiłków na rzecz wymuszenia ustępstw Rosji dla Polaków¹³. Początkowo było o nie niezmiernie trudno, ale krach caratu, który dzieli od Aktu 5 Listopada jedynie niecałe cztery miesiące, radykalnie zmienił realia. Rząd Tymczasowy – jak wiadomo – w manifeście z 29 marca 1917 r. przyznał narodowi polskiemu prawo do niepodległości, chociaż obwarowane zapowiedzią, że granicę rosyjsko-polską jednostronnie określi rosyjska konstytuanta zaś nowe państwo ze stolicą w Warszawie będzie związane z Rosją „wolnym sojuszem”¹⁴.

Przyszłość Polski w systemie niemieckiej dominacji kontynentalnej była bardzo mglista. Powołanie Rady Regencyjnej, jako zastępczej głowy państwa, stworzyło jednak możliwości podjęcia działań dyplomatycznych w zespole państw centralnych na rzecz zapewnienia nowemu państwu warunków przesądających o zdolności do życia. Wiadomo było, że aspiracje największego liczebnie narodu pozbawionego własnego państwa w Europie, streszczają się w programie rzeczywistej niepodległości i skupienia w jego granicach wszystkich ziem polskich.

¹⁰ R. Dmowski i politycy tej orientacji odczuwali obowiązek potępienia Aktu 5 Listopada. Zob. M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty. Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 1927, t. I, s. 383–384.

¹¹ T. Komarnicki, *The Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe, 1914–1920*, London–Melbourne 1957, s. 96.

¹² *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazylow, t. III: 1795–1918, Warszawa 1982, s. 906–907. Zob. też M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 387.

¹³ Takim pojęciem posłużył się Arkadiusz Stempin, ale właśnie dlatego, że koncepcja polityczna oparcia odbudowy państwa polskiego o Niemcy i Autro-Węgry, upadła, wydaje się ono znacznie „na wyrost” w stosunku do rzeczywistości: A. Stempin, *Moralny podbój Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2014.

¹⁴ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 67–68.

Jak to ujął Janusz Sibora, po proklamacji państwowości polskiej „zadaniem elit było zbudowanie fundamentów polskiej polityki zagranicznej i doprowadzenie do jej emancypacji”¹⁵. Jakie więc były działania dyplomacji rządów Rady Regencyjnej? Czy coś powiodło się z jej planów? Jaki pozostaje bilans tych działań?

U podstaw powołania Rady Regencyjnej legły rokowania niemiecko-austriackie w Warszawie latem 1917 r. Podstawą był projekt austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Czernina, który przekształcono następnie w tekst wspólny z datowaniem na 30 lipca 1917 roku¹⁶. Ostateczną redakcję stworzono 12 września 1917 r. i tego dnia wydali generalni gubernatorzy patent „w sprawie władzy państwowej w Królestwie Polskim” ustanawiający Radę Regencyjną¹⁷. To też jest data początku misji zastępczej (kolektywnej) głowy państwa. Rada weszła w swoje obowiązki 27 października 1917 r. Patent stanowił, że kompetencje swoje realizuje ona „z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska mocarstw okupacyjnych”. Stanowił ów akt jasno, że „międzynarodowa reprezentacja KP i prawo zawierania umów międzynarodowych mogą być wykonywane przez polską władzę państwową dopiero po ukończeniu okupacji”¹⁸.

Z woli mocarstw okupacyjnych w rządzie Królestwa Polskiego nie było zezwolone Radzie Regencyjnej powołać resortu spraw zagranicznych pod tą nazwą. Klóciłoby się to z postanowieniami patentu z 12 września 1917 r. Faktycznie jednak Departament Stanu (czyli Departament Spraw Politycznych kierowany najpierw przez Wojciecha Rostworowskiego a następnie Janusza Radziwiłła) sprawował rolę namiastki Ministerstwa Spraw Zagranicznych tworzącego się państwa¹⁹. Nie zajmujemy się w tym miejscu organizacją dyplomacji Rady Regencyjnej, gdyż w historiografii polskiej to już szczegółowo przedstawiono²⁰.

¹⁵ J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 10.

¹⁶ Zgoda mocarstw okupacyjnych zakładała, że rząd Królestwa nie ma prawa zawierania umów międzynarodowych, zgodnie zresztą z memorandum Czernina z 19 lipca 1917 r.: J. Gaul, *Austro-Węgry wobec powołania Rady Regencyjnej (maj–październik 1917)*, [w:] J. Gaul, D. Makiłła, W. Morawski (red.), *Przystanek w drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, Warszawa 2018, s. 45.

¹⁷ Jako ostatni z historyków dokładnie poddał to analizie Jerzy Gaul, *Austro-Węgry wobec powołania Rady Regencyjnej (maj–październik 1917)*, s. 35–73.

¹⁸ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, s. 89. Postanawiał to artykuł V.

¹⁹ Zobacz szerzej: Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017; J. Durka, *Janusz Radziwiłł (1880–1967). Biografia polityczna*, Warszawa 2011, s. 59–70. Zob. także J. Sibora, *Dyplomacja...*, s. 295 i n.

²⁰ Obszernie traktuje o tym J. Sibora, *Dyplomacja...*, s. 287–348.

Podczas posiedzeń Rady Ministrów spraw zagranicznych nie omawiano, a odzwierciedlają to protokoły obrad²¹. Nie oznacza to jednak, że rezygowano z działań o charakterze dyplomatycznym, chociaż prowadzono je w imieniu państwa niemającego suwerenności.

Wiadomo było, że wojna się skończy albo zwycięstwem Niemiec (i ich sojuszników), albo mocarstw Koalicji, bądź też pokój będzie osiągnięty na kongresie międzynarodowym po ustaniu zmagani militarnych. 1 grudnia 1917 r. premier i historyk Jan Kucharzewski określił zasadnicze cele władz Królestwa Polskiego. Stwierdził m.in. że „zebranych łączy wspólny cel, jakim jest budowanie Państwa Polskiego”²². Oznaczało to pracę na tych polach, na których da się ją podjąć w warunkach obcej dominacji.

Pierwszym akordem misji Kucharzewskiego na stanowisku szefa rządu były starania o przeniesienie sieci placówek zagranicznych Naczelnego Komitetu Narodowego pod jurysdykcję rządu mu podległego. Ta przewlekła sprawa wywołała niemało trudności. Zakończył ją dopiero układ z 11 lutego 1918 r., który doprowadził do finału dążenia premiera²³.

Od początku, co należy podkreślić, bo zbyt słabo to wybrzmiewa w historiografii, sprawy zagraniczne pojmował rząd Kucharzewskiego jako rodzaj misji w imieniu całego narodu, a nie grupy stronnictw, czy też jedynie danego kierunku myśli politycznej. Wychodząc z tych przesłanek już w październiku 1917 r. poruczono Eustachemu Sapieże (prezesowi Rady Głównej Opiekuńczej), poufną misję do Szwajcarii, gdzie w sierpniu (w Lozannie) powstał Komitet Narodowy Polski. Krok ten przyniósł niepowodzenie. Nie poprawiało szans na porozumienie to, że emisariusz z Warszawy przywoził wiadomość, że Rada Regencyjna może być zmuszona do „zdezawuowania” Armii Polskiej we Francji. Jan Modzelewski, który prowadził rozmowy z Sapieżą, oznajmił, że Komitet Narodowy Polski nie może uznać suwerenności Rady²⁴. Roman Dmowski zaś miał powiedzieć, że „polityki narodu polskiego nie może robić od rządów obcych”²⁵. Oznaczało to jednoznaczne zakwalifikowanie Rady Regencyjnej i było odmową wszelkiego współdziałania.

²¹ *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, wyd. M. Jabłonowski, cz. I–III, Warszawa 2019–2022.

²² A. Goclon, *Gabinety Królestwa Polskiego 1917–1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*, «Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa» 2013, vol. 6, z. 2, s. 157.

²³ J. Sibora, *Dyplomacja...*, s. 301–302.

²⁴ Pismo Modzelewskiego do Zamoyskiego po francusku 2 listopada 1917 r. w protokołach Komitetu Narodowego Polskiego z 30 października 1917 r. zawierał wzmiankę o „rozmówieniu się z Sapieżą”. *Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, wyd. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa 2012, s. 127. Zob. również M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 229–231.

²⁵ *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazylow, t. III, s. 906.

Pierwsze kroki na arenie międzynarodowej nie mogły się nie liczyć z brakiem uznania ze strony mocarstw antyniemieckiej Koalicji jak i państw neutralnych w myśl zasady niepowoływania do istnienia nowych państw na terytoriach zajętych w drodze okupacji wojennej – do czasu zawarcia pokoju.

W październiku 1917 r. rząd Królestwa Polskiego podjął sondażowe starania o wejście przedstawiciela polskiego w skład delegacji rosyjskiej na rozmowy międzyaliantkie, podczas których zaplanowano uzgodnienia celów wojny mocarstw Koalicji. Ideą Kucharzewskiego było, aby rolę taką spełniał Aleksander Lednicki, czyli ustanowiony z woli Rządu Tymczasowego Rosji prezes Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego oraz członek Komitetu Centralnego partii Konstytucyjnych Demokratów w Piotrogradzie. Sprawa upadła. Rząd Tymczasowy nie miał interesu, aby pójść na takie ustępstwo wobec Polaków.

Najbardziej zasadniczym problemem w materii spraw zagranicznych Królestwa Polskiego było wszczęcie przez mocarstwa centralne rokowań o pokój z Ukraińską Republiką Ludową²⁶. Miał to być tzw. pokój chlebowy. Niemcom chodziło przede wszystkim o pozyskanie zasobów żywnościowych (głównie zboża) Ukrainy, aby przetrwać kryzys aprowizacyjny Rzeszy. Ukraińskie państwo, stworzone z ziem oderwanych od Rosji, stałoby się istotnym elementem składowym systemu *Mitteleuropy*. Koncepcji tej towarzyszyła idea stworzenia państw bałtyckich i kaukaskich pod niemiecką kontrolą. Dezintegracja Rosji „jako najsłabszego ogniwa łańcucha wrogów” miała dać zwycięstwo i nowy ład na wschodzie Europy, bez względu na to, czy utrzyma się ustanowiony w listopadzie 1917 r. rząd bolszewicki, czy też nie²⁷.

Już 21 grudnia 1917 r. – dowiedziawszy się zbliżających się negocjacji w Brześciu Litewskim – premier Kucharzewski spotkał się z udającym się tam pociągiem niemieckim ministrem spraw zagranicznych Richardem von Kühlmannem. Do rozmowy doszło na stacji kolejowej pod Łowiczem. Szef rządu Królestwa wyraził prośbę o udział reprezentacji polskiej w rokowaniach w Brześciu. W odpowiedzi usłyszał jednak, że państwo polskie nie jest stroną wojującą i przedstawicielstwa takiego wysłać nie może. Zgodził się tylko na to, że możliwa jest delegacja polska jako grupa doradców i ekspertów mocarstw centralnych²⁸. Ostatecznie i to nie doszło do skutku. Uprzedzając wydarzenia, rząd Kucharzewskiego wydał deklarację głoszącą, że „naród polski nie będzie czuł się związany żadnymi umowami zawartymi bez jego współudziału”²⁹. Mamy tu

²⁶ Ukraińska Republika Ludowa proklamowała niepodległość 22 stycznia 1918 r.

²⁷ Argumentację niemieckiego ministra spraw zagranicznych podaje jego wystąpienie z grudnia 1917 r. Zob. Z.A.B. Zeman, *Germany and the Revolution in Russia 1915–1918: Documents from the Archives of the German Foreign Ministra*, London 1958, s. 193.

²⁸ J. Sibora, *Dyplomacja...*, s. 298.

²⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazylow, t. III, s. 905–906.

wyraźne sformułowanie zasady „nic o nas bez nas”, która będzie później dewizą polityki zagranicznej Polski Odrodzonej.

W styczniu 1918 r. do Berlina udała się Rada Regencyjna i premier Kucharzewski. Doszło wówczas do próby poruszenia spraw terytorialnych państwa polskiego na wschodzie. Rozmowy z kanclerzem Georgiem von Hertlingiem nie przyniosły żadnych ustaleń. Zdzisław Lubomirski zgłosił polskie pretensje do Litwy, ale kanclerz Rzeszy „nie chciał mówić o granicach” zaś na „na podsunętą sobie przez Kucharzewskiego mapę Polski nawet nie rzucił okiem”³⁰.

Podpisany 9 lutego 1918 r. traktat pokojowy między Rzeszą Niemiecką, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią z jednej strony a Ukraińską Republiką Ludową z drugiej, przyniósł władzom Królestwa Polskiego i w ogóle społeczeństwu polskiemu wielce niepomyślną niespodziankę. Oto bowiem po wielu deklaracjach życzliwości wobec Polski i Polaków, zawarto układ, który okrawał Królestwo Polski i tak już mające jakże skromne rozmiary terytorialne. Odrywano Chełmszczyznę i część Podlasia. Do tych postanowień dodać trzeba jeszcze tajną umowę austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina z Ukraińcami o podziale Galicji, aby wyodrębnić jej ukraińską część. Galicja Wschodnia (i Bukowina) byłyby nowym krajem koronnym.

W Berlinie nie zdawano sobie zapewne sprawy, że pokój brzeski właściwie położy kres orientacji polskiej na mocarstwa centralne, a przede wszystkim opcji proaustriackiej. Streszczając się najpierw w idei trializmu – doznała ona spektakularnej klęski w przededniu decydujących rozstrzygnięć na frontach Wielkiej Wojny. „Wielka nieufność żywiona przez społeczeństwo do wszystkiego, co pochodzi ze strony państw centralnych, przenoszona oczywiście na tych, którzy z państwami tymi współpracują, nie przyczynia się również do sanacji stosunków politycznych” – stwierdzało poufne opracowanie Sekcji Zagranicznej Departamentu Stanu z 20 marca 1918 r.³¹ Na 18 lutego 1918 r. proklamowano dzień ogólnonarodowego protestu przeciw decyzjom brzeskim. Po pełnych napięcia posiedzeniach Rady Ministrów w lutym, premier Kucharzewski nie mógł postąpić inaczej jak złożyć dymisję³². Nie nastąpiła jednak rezygnacja regentów, aby nie wytwarzać próżni politycznej w Królestwie. „Katastrofą narodową” nazwał ten obrót spraw abp Aleksander Kakowski³³.

Zapadła decyzja, aby kontynuować misję powołując się na wolę narodu. W pierwszym orędziu do Polaków wydanym 13 lutego 1918 r. Rada Regen-

³⁰ Kard. A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, oprac. T. Krawczak, R. Świątek, Kraków 2000, s. 504.

³¹ J. Sibora, *Dyplomacja...*, s. 310.

³² Pismo dymisyjne Kucharzewskiego z 12 lutego 1918 r. Zob. Kard. A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości...*, s. 549–550.

³³ Tamże, s. 553.

cyjna ogłosiła, że „odtąd będzie czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej opierając się na woli Narodu, wierząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza”³⁴.

W drugim orędiu do narodu 13 lutego 1918 r. Rada Regencyjna złożyła publiczny protest przeciw pokojowi w Brześciu. W tekście tej odezwy znajdujemy następujący wywód:

„pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęli sami sprawę granic wbrew prawom naszym. Nie dopuszczono nas, aby pod naszą nieobecność zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na wschodzie za cenę żywego ciała naszego Narodu. Wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go Ukraińcom. Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacjonalistów rosyjskich, nie istniejącą już gubernię Chełmską [...]”³⁵.

Nowy premier Jan Kanty Steczkowski, niezwłocznie po objęciu urzędu, udał się do Berlina. Oczywiście nie mógł osiągnąć wiele. Po rozmowach na początku marca, w dn. 2 kwietnia 1918 r. rządowa agencja Wolffa wydała komunikat stwierdzający, że postanowienia pokoju z Ukrainą na razie nie wchodzi w życie³⁶. Nie mogło być mowy o ich anulowaniu. Pierwsze wielkie niepowodzenie dyplomacji Królestwa – o ile można tak to ująć – było nieodwracalne.

Zasadnicze wysiłki dyplomatyczne Rady Regencyjnej oraz powołanego przez nią rządu datować należy na okres między końcem kwietnia a początkiem października ostatniego roku Wielkiej Wojny³⁷. Na pierwszym miejscu chodziło o stosunki z Niemcami, a ściślej ułożenie ich na czas pokoju.

Na 29 kwietnia 1918 r. datuje się zasadnicza inicjatywa polityczna rządu Jana Kantego Steczkowskiego. Wyraziła ją nota dyplomatyczna do rządów mocarstw centralnych, która postulowała „rozpoczęcie już teraz rokowań w sprawie definitywnego rozwiązania sprawy polskiej pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym”. Zawierała też znaczące stwierdzenie, iż „Rząd Polski z powodów zupełnie od niego niezależnych nie był w stanie dotąd osiągnąć niczego, co mogłoby być uważane za wzmocnienie ustroju państwa, nowoutworzonego przez wielkoduszny akt obu sprzymierzonych Monarchów”³⁸. Deklaracja przewodnia rządu Steczkowskiego głosiła zamiar definitywnego związania losów państwa polskiego z Niemcami i Austro-

³⁴ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 113.

³⁵ Tamże, s. 112. Chełmszczyznę oderwały władze rosyjskie od Królestwa w r. 1912.

³⁶ A. Żor, *Człowiek na wielu krzesłach. Jan Kanty Steczkowski 1862–1929*, Warszawa 2009, s. 132.

³⁷ W. Morawski, *U kresu sił. Międzynarodowy kontekst działalności Rady Regencyjnej w końcowym okresie Wielkiej Wojny*, [w:] J. Gaul, D. Makiła, W. Morawski (red.), *Przystanek w drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, Warszawa 2018, s. 17–34.

³⁸ W. Morawski, *U kresu sił...*, s. 24–25.

-Węgrami. W tekście możemy znaleźć istotne elementy składowe tej koncepcji politycznej: (1) rząd wyrażał wolę podpisania traktatu o sojuszu wojskowym z mocarstwami centralnymi oraz i traktatu handlowego; (2) godził się na oznaczoną w Brześciu granicę z Ukrainą w zamian za rekompensatę terytorialną na wschód od linii rzek Narew i Biebrza; (3) sprawę dostępu państwa polskiego do morza miałyby uregulować uwolnienie żeglugi na Wiśle.

„[...] państwo polskie tym sposobem oparte o mocarstwa centralne i w swych najżywniejszych interesach zadowolone, stanowiłoby stale najlepszą ochronę Środkowej Europy od Wschodu i uczyniłoby tak zwane regulacje granic pod względem politycznym i wojskowym zupełnie zbytecznymi”³⁹.

Po pierwsze, dokument ten głosił aspiracje Polski do pełnienia roli bariery wschodniej urządzonej na nowo po zakończeniu wojny. Po drugie, zawierał przejrzystą aluzję do niemieckiej – wspomnianej już koncepcji „pasa granicznego” (*Grenzstreife*), stwierdzając, że nie będzie on Niemcom niezbędny dla ochrony od wschodu, gdyż zadanie to weźmie na siebie nowa Polska.

Na notę Steczkowskiego nie było odpowiedzi. Oferta przymierza i właściwie kapitulacja w zakresie celów politycznych niewiele pomogły. Rząd w Berlinie postanowił grać na zwłokę, licząc zapewne na rozstrzygnięcia militarne na froncie zachodnim po swojej myśli. W sprawie polskiej umożliwiłoby to zupełny dyktat. W rachubach tych Niemcy się przeliczyli.

Latem 1918 r. miały nadejść decydujące rozstrzygnięcia militarne. Powstało pytanie, czy likwidacja frontu wschodniego pomoże w doprowadzeniu do zwycięstwa Niemiec, poprzez kompromis z mocarstwami Ententy na zachodzie i ustanowienie *Mitteleuropy* na wschodzie. Odpowiedź negatywną przyniosła ofensywa armii sprzymierzonych na froncie zachodnim, która ruszyła pod dowództwem marszałka Focha 18 lipca 1918 r. Jej powodzenia nie można było jednak brać pod uwagę jako pewnik jeszcze wiosną tego roku.

W takich warunkach nie wyciągnięto w Warszawie wniosków z deklaracji trzech sprzymierzonych mocarstw koalicji (Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch) z 3 czerwca 1918 r.⁴⁰ Głosiła ona, że „Polska niepodległa i zjednoczona, z wolnym dostępem do morza, stanowi konieczny warunek trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz rządów prawa w Europie”⁴¹. W enuncjacji z 13 czerwca 1918 r. powtórzono natomiast w odpowiedzi, że „niezłomnie do urzeczywistnienia podstawowych potrzeb narodu, które mu we współpracy z sąsiednimi mocarstwami centralnymi umożliwią rozwiązanie historycznego

³⁹ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 117.

⁴⁰ J. Durka, *Janusz Radziwiłł (1880–1967)...*, s. 77 i n. (misja w Spa).

⁴¹ *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. I, Warszawa 1965, s. 20.

zadania, czekającego go na wschodzie Europy”⁴². Jak widzimy, nadal przyświecała rządowi idea poszerzenia granic państwa na wschód – w stosunku do zasięgu terytorialnego Królestwa, tak jak określił jej Kongres Wiedeński.

Na powodzenie tych starań się nie zanośliło. Latem 1918 r. niemiecka percepcja postawy społeczeństwa polskiego w toczącej się wojnie nie mogła być wolna od przekonania, że akcja na rzecz pozyskania polskiego żołnierza nie dała spodziewanych rezultatów. Niemcy, trwając przy idei małego państewka polskiego, nie potrzebowali odeń odstępować i za nic Polakom „płacić”.

W takich realiach działania dyplomatyczne rządu w Warszawie musiały być skazane na niepowodzenie. Podczas swojej wizyty w kwaterze głównej cesarza Wilhelma II w Spa w dniach 13–14 sierpnia 1918 r. Janusz Radziwiłł zawiózł tam postulaty polskie⁴³. Widniały wśród nich: oferta zawarcia konwencji wojskowej, zgoda na osadzenie na tronie Królestwa dynasty niemieckiego oraz zamiysł uzyskania „poprawek granicznych”. Również i ta misja – zasadniczo rozwijająca notę Steczkowskiego z 19 kwietnia 1918 r. – pozostała bez odpowiedzi rządu Rzeszy w Berlinie. Rozmowy Radziwiłła dzieliły jednak zaledwie dni od rozstrzygającej kontrofensywy sił mocarstw sprzymierzonych pod naczelnym dowództwem marszałka Focha.

Z konkretów trzeba wspomnieć, że sekretarz stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Paul von Hintze poruszył ideę „eksterytorialnej przestrzeni” w Gdańsku dla uczynienia zadość polskim dążeniom do zdobycia dostępu do morza. Cesarz Wilhelm II zapytał też o to, czy Polacy porozumieli się co do króla swojego państwa⁴⁴.

W międzyczasie jednak prasa niemiecka ujawniła z datą 25 sierpnia 1918 r. tekst noty Steczkowskiego⁴⁵. Wywołało to wielkie kontrowersje wśród Polaków w kraju. Premier postąpił w sposób jedynie właściwy – złożył dymisję na ręce regentów 5 września 1918 r. Nastąpiło w ten sposób drugie zasadnicze niepowodzenie rządu Królestwa.

Na konferencji w Spa w lipcu 1918 r. doszło do wypracowania przez niemieckie przywództwo zasadniczych warunków w kwestii polskiej. Zakładało ono wybór monarchy przez samych Polaków, ale wykluczając opcję unii personalnej z Austrią. Uznano konieczność oderwania pasa granicznego, którego rozmiar określą najwyższe czynniki armii. Nastąpi faktyczna dominacja gospodarcza Niemiec na obszarze państewka polskiego, gdyż jest ono bramą na wschód⁴⁶.

⁴² W. Morawski, *U kresu sił...*, s. 28.

⁴³ Zaproszenie do Radziwiłła wystosował 11 sierpnia sekretarz stanu Paul von Hintze.

⁴⁴ J. Durka, *Janusz Radziwiłł (1880–1967)...*, s. 78–79.

⁴⁵ Tekst opublikowało «Berliner Tageblatt».

⁴⁶ D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami...*, s. 371.

Tajna naoczna korespondencja między Naczelnym Dowództwem armii niemieckiej a cesarzem Wilhelmem II i kanclerzem Georgiem von Hertlingiem zawierała wyraźną ideę oderwania pasa granicznego od Królestwa na okoliczność powrotu do rozwiązania austro-polskiego. Szef Sztabu gen. Erich Ludendorff opowiadał się za możliwie najszerzej zakreślonym pasem granicznym, bo to Polakom unaocznili, że nie powinni wiązać się z Austrią. Koncepcję tę traktowano jako warunek „przedwstępny”, jak uważał minister Richard von Kühlman, który chciał sprowadzić rozmiar cesji terytorialnej „do minimum i do wojskowej konieczności” i nie rozstrzygać samoistnie, lecz w powiązaniu z uregulowaniem sprawy polskiej w całości. Pojawiły się pogłoski, że Wilhelm II miał sam wyznaczyć linię rozgraniczenia. Zakładając, że operacja ta „wywoła wielkie walki i ciężkie trudności”, bo jest przeciw Polakom, minister spraw zagranicznych doradzał powściągliwość. Kanclerz pisał, iż nie tylko wojskowe konieczności trzeba mieć na uwadze, lecz i inne⁴⁷. Powstała koncepcja rozmów trójstronnych (niemiecko – austro-węgiersko – polskich). Naczelne Dowództwo skierowało do Hintzego pismo o potrzebie porozumienia z Polakami przed rozmowami na zachodzie (31 sierpnia 1918 r.)⁴⁸.

Co można powiedzieć o koncepcjach niemieckich w sprawie przyszłości Królestwa Polskiego oraz stosunku między państwowego między tym państwem a Rzeszą? Przede wszystkim to, że w Berlinie powstała idea „ściśłego sojuszu”, który opisywano nawet groźnie brzmiącym słowem *Anschluss*. Miałyby to wyrażać szereg układów – w tym wojskowy, kolejowy, „środków wywiadowczych” i gospodarczy⁴⁹. Zabezpieczałyby one pełną dominację Rzeszy.

Litwa w niemieckiej koncepcji byłaby państwem w unii personalnej z Niemcami (a najlepiej z Prusami). Pojawiała się tu jednak kwestia Wilna (i Wileńszczyzny). W kręgu kanclerza powstał nawet pomysł plebiscytu ludności na tym terytorium. Przeciw było kierownictwo armii. Plebiscyt ustanowiłby niebezpieczny precedens, gdyż Polacy mogliby w przyszłości zażądać tego środka, upominając się o inne ziemie polskie pod panowaniem niemieckim. Z tego też powodu pojawił się pomysł, aby w traktacie sojuszniczym zawrzeć stanowcze zobowiązanie, że „Polska nie wywoła ani nie poprze żadnej agitacji polskiej w Cesarstwie Niemieckim ani na Litwie”⁵⁰.

Wewnętrzna dyskusja niemiecka wokół ustalenia projektu układu z Polakami pokazuje wolę uczynienia wszystkiego, aby zamknąć Polakom definitywnie drogę do rozwiązania austro-polskiego, na które chciał pójść cesarz Karol I

⁴⁷ M. Sokolnicki, *Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 1925, s. 604–607.

⁴⁸ Tamże, s. 608.

⁴⁹ Tamże, s. 609.

⁵⁰ Tamże.

przyjmując koronę polską, o czym powiedział Januszowi Radziwiłłowi. Chciano w Berlinie oznaczyć możliwie szeroko pas graniczny i oderwać te obszary od Królestwa. W takim też wypadku chciano tak oznaczyć granice Litwy, aby Polskę na wschodzie oddzielała od Rosji (czyli obejmowała terytoria białoruskie). Należy pamiętać, że Wilhelm II zaprosił Hindenburga i Ludendorffa do udziału w przygotowaniu założeń pokojowych obydwu wodzów. W przypadku dojścia do negocjowanego pokoju na zachodzie i pobicia Rosji, której narzucono pokój – ich głos były z pewnością zasadniczy.

Rząd Królestwa Polskiego koncentrował się – co rozumiałe – na stosunkach z rządami w Berlinie i Wiedniu. Nie stronił jednak również od innych planów i posunięć politycznych o charakterze międzynarodowym. Tu kierowano wzrok na Rosję ogarniętą rewolucją. Premier Kucharzewski starał się o ustanowienie polskiego przedstawiciela w Moskwie, ale rząd sowiecki stawiał opór⁵¹. Rządowi Królestwa przyświecała idea identyfikacji majątku polskiego państwa w Rosji. Tymczasem dekret Sownarkomu z 22 grudnia 1917 r. zniósł Komisję Likwidacyjną. 15 stycznia 1918 r. Aleksander Lednicki (zajmujący stanowisko jej szefa) mianowany został jako przedstawiciel państwa polskiego⁵². Mandatu jego Sowietów jednak nie uznali. W październiku 1918 r. Lednicki, który bez zastrzeżeń uznał władze Królestwa, został wezwany na konsultacje do Warszawy. Przywiózł jednak pomysł sowiecki, aby na zasadzie wzajemności rząd zgodził się akredytować Juliana Marchlewskiego⁵³. Dałoby to sposobność kierowania akcją komunistyczną pod hasłem uprawiania dyplomacji w warunkach rewolucyjnego napięcia. Przyspieszenie wydarzeń w kończącej się wojnie przekreśliło tę sprawę.

2 sierpnia 1918 r. – jak wskazuje na to protokół Rady Ministrów Królestwa – powstała koncepcja wysłania Kazimierza Olszowskiego – prawnika i wybitnego, jak pokaże przyszłość, dyplomaty – do Berlina, aby uprosić o interwencję rządu niemieckiego w Moskwie, w sprawie ochrony mienia polskiego w Rosji Sowieckiej, które było zajmowane i grabione⁵⁴. Niemcy dali taką obietnicę. Rząd Rzeszy był jedynym zresztą, który miał jakiegokolwiek środki oddziaływania na politykę państwa bolszewickiego.

Jedną z godnych odnotowania inicjatyw była próba przygotowania rokowań ze stolicą Apostolską konkordatu, czyli umowy międzynarodowej o statusie prawno-państwowym Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

⁵¹ Kard. A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości...*, s. 520 i 535.

⁵² J. Durka, *Radziwiłł Janusz Radziwiłł (1880–1967)...*, s. 66.

⁵³ K. Pol, *Aleksander Lednicki*, «Zeszyty Historyczne» 1999, z. 129, s. 30–31.

⁵⁴ *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, cz. III, s. 1169 i 1450.

Na osobną więc uwagę zasługuje złożony na posiedzeniu Rady Ministrów Królestwa 17 lipca 1918 r. wniosek Departamentu Stanu w sprawie potrzeby zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską, aby uregulować na trwałe położenie Kościoła Katolickiego w państwie polskim⁵⁵. Powstała idea powołania komisji do opracowania projektu takiej umowy. Nie wiemy co konkretnie przygotowało to gremium.

Należy zaznaczyć, że wbrew stronnicy publicystyce historycznej, która w Polsce powraca do głosu również i obecnie – Watykan zareagował jako pierwsze państwo na nową sytuację narodu polskiego po proklamacji dwucesarzkiej, nie czekając na finał zmagani militarnych między mocarstwami⁵⁶. Takim krokiem było skierowanie przez papieża Benedykta XV do Warszawy wizytatora apostolskiego w osobie prałata Achille Ratti już w maju 1918 r. Otwierały się szanse unormowania wielce znaczącej sprawy prawnego położenia Kościoła w odbudowanym państwie. Dopiero jednak już w odrodzonym państwie – jak wiadomo – sprawę konkordatu załatwiono układem ze Stolicą Apostolską.

Zakończenie

Można – jak sądzimy – wyróżnić trzy formy dyplomacji w stosunkach międzynarodowych:

1. Oczywiście dyplomacją godną tego miana jest przede wszystkim akcja państwa, które cieszy się podmiotowością w stosunkach międzynarodowych.
2. Ograniczone co do rozmiarów i skuteczności działania o charakterze dyplomatycznym mogą jednak być podejmowane w imieniu państwa, które ma już struktury własne, ale nie ma uznania społeczności międzynarodowej, gdyż jest *in statu nascendi*.
3. Wreszcie akcję międzynarodową – oczywiście nieporównywalnie mniej skuteczną niż ukonstytuowane państwo – może podejmować określone ciało polityczne – powołując się zasadnie bądź niezasadnie na wolę narodu – w postaci dyplomacji bez listów uwierzytelniających⁵⁷.

⁵⁵ *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, cz. II, s. 83–85.

⁵⁶ Zob. S. Wilk, *Sprawa nominacji i przybycia do Warszawy wizytatora apostolskiego w 1918 r.*, «Seminare. Poszukiwania Naukowe» 1994, nr 10, s. 213–222.

⁵⁷ Sformułowanie to – niewątpliwie kapitalne – powstało jako tytuł znanej książki o międzynarodowej aktywności ks. Adama Jerzego Czartoryskiego na uchodźstwie pióra niemieckiego historyka Hansa Henninga Hahna w przekładzie polskim: *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, tłum. M. Borkowicz, Warszawa 1987.

Ten drugi rodzaj aktywności przejawiała Rada Regencyjna za pośrednictwem swych gabinetów rządowych. Ów trzeci stosował podczas Wielkiej Wojny Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim w roli głównej.

Bilans inicjatyw i działań rządów Rady Regencyjnej na arenie międzynarodowej przedstawia się bardziej niż skromnie. Były tego dwie właściwie kluczowe przyczyny.

Primo. Sama myśl, że może powstać Polska cokolwiek silniejsza niż małe – możliwie jak najmniejsze rozmiarem terytorialnym – bezwolne państewko pod całkowitą dominacją Rzeszy, była zupełnie obca zapatrywaniom kół politycznych w Berlinie. Panowało niewyjawiane przekonanie, iż cokolwiek bardziej samodzielna Polska wcześniej czy później upomni się o terytoria bezspornie polskie pod panowaniem Niemiec, które Prusy nabyły w drodze rozbiorów – tj. Wielkopolskę oraz Pomorze gdańskie przede wszystkim.

Scundo. Nic nie wskazuje – w świetle dokumentów niemieckich – że zaistniały szanse terytorialnego rozszerzenia na wschodzie, aby nastąpiło w ten sposób zrekompensowanie ustępstw na zachodzie.

Tertio. O kontaktach z mocarstwami koalicji walczącej przeciw Niemcom i ich aliantom nie mogło być mowy. Nie pozwalała na to doktryna głosząca nielegalność powołania państwa na obszarach opanowanych zbrojnie, w zmaganiach wojennych przed zawarciem pokoju, zaś niemiecka teza o anulowaniu aktem dwucesarским skutków rosyjskiego podboju Królestwa (w 1831 r.), które proklamował Kongres Wiedeński, została zignorowana. Poza tym wszelkie ślady wejścia w nieformalne relacje dyplomatyczne Królestwa z koalicją Ententy przyniosłyby z pewnością dotkliwie retorsje Berlina.

Mając świadomość, że Rzesza Niemiecka przegrała wojnę – która bez zaangażowania Berlina by z pewnością nie wybuchła – Rada Regencyjna wystąpiła z proklamacją do Polaków. Dokument ów datowano na 7 października 1918 r. Ogłaszał on wizję nowej Polski – „Zjednoczonej i Niepodległej”⁵⁸. Uzasadnieniem jawiło się nie tylko nieprzedawnione prawo Polaków do życia w swoim państwie, ale i wilsonowski program przebudowy świata na zasadach samostanowienia narodów. Na ile był on rzeczywistością, a w jakiej mierze utopią, to już zagadnienie na osobne rozważania, które zresztą wielokrotnie podejmowano w historiografii stosunków międzynarodowych. W każdym razie Europa imperiów – w wyniku rewolucji geopolitycznej – przekształcała się w Europę narodów.

⁵⁸ Kontrasynował ten dokument Jan Kucharzewski, powróciwszy na kilka dni na urząd prezydenta ministrów. Zob. K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 122.

Bibliografia

- Askenazy S., *Uwagi*, Warszawa 1924.
- Bazyłow L. (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. III: 1795–1918, Warszawa 1982.
- Bierzanek R., Kukułka J. (red.), *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały*, t. I, Warszawa 1965.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł (1880–1967). Biografia polityczna*, Warszawa 2011.
- Gaul J., *Austro-Węgry wobec powołania Rady Regencyjnej (maj–październik 1917)*, [w:] J. Gaul, D. Makiła, W. Morawski (red.), *Przystanek w drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, Warszawa 2018.
- Goclon A., *Gabinety Królestwa Polskiego 1917–1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*, «Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa» 2013, vol. 6, z. 2.
- Jabłonowski M., *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, cz. I–III, Warszawa 2019–2022.
- Jabłonowski M., Cisowska-Hydzik D. (oprac. i wstęp), *Komitet Narodowy Polski. Protokoły posiedzeń 1917–1919*, Warszawa 2012.
- Jaworski W.L., *Diariusz, 1914–1918*, Warszawa 1997.
- Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000.
- Komarnicki T., *The Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe, 1914–1920*, London–Melbourne 1957.
- Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Morawski W., *U kresu sił. Międzynarodowy kontekst działalności Rady Regencyjnej w końcowym okresie Wielkiej Wojny*, [w:] J. Gaul, D. Makiła, W. Morawski (red.), *Przystanek w drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, Warszawa 2018.
- Pol K., *Aleksander Lednicki*, «Zeszyty Historyczne» 1999, z. 129 (508).
- Rojek W., *Rozwiązanie austro-polskie w kontekście stosunków między monarchią austro-węgierską a Cesarstwem Niemieckim 1914–1918*, [w:] W. Rojek, A. Kastory (red.), *Sprawa polska podczas Wielkiej Wojny 1914–1919*, Kraków 2016.
- Seyda M., *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty. Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, t. I, Poznań 1927.
- Sibora J., *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013.
- Sokolnicki M., *Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 1925.
- Stempin A., *Moralny podbój Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2014.
- Szymczak D., *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009.
- Wandycz P., *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.
- Wilk S., *Sprawa nominacji i przybycia do Warszawy wizytatora apostolskiego w 1918 r.*, «Seminare. Poszukiwania Naukowe» 1994, t. 10.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017.
- Zeman Z.A.B., *Germany and the Revolution in Russia 1915–1918: Documents from the Archives of the German Foreign Minister*, London 1958.
- Żor A., *Człowiek na wielu krzesłach. Jan Kanty Steczkowski 1862–1929*, Warszawa 2009.